

## Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—  
Na prowincyi z przesyłką pocztową k. 15—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincyi:

**60 hal.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

## Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadstawione i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, w kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adm. Redakcyi, Administracyi i Drukarni  
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.  
Opłatki w redakcyi lub zwracać do:

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Mydło dla dzieci poleca JAN IHNATOWICZ

248

L W Ó W

### Złudzenia.

Rosja mimo swej obecnej niemocy i swego wewnętrznego rozstroju nie przestała stanowić dla Francji czynnika bardzo poważnego w systemie politycznym Europy, jako zaporę dla fal pangermanizmu. Pomijając powody finansowe, które tu także pewną rolę odgrywają a wiążą się ze znacznymi wkładami poczynionymi na rzecz Rosji jeszcze przed wojną — musi Francja z tego ostatniego względu pragnąć obok silnej i potężnej Polski jako naturalnej swej sojusznicy, także i odrodzonej i silnej Rosji.

Stąd też o ile przy oznaczeniu granic zachodnich Polska liczyć mogła na bezwzględne poparcie ze strony francuskiej, o tyle rozwiązanie sprawy wschodniej i rozdziału ziem polskich i rosyjskich łączy się dla Francji, z pewnym kłopotem i tu spodziewać się można niewątpliwie wahań i obaw by zaspokojenie żądań polskich nie działało się z „krzywdą rosyjską” i nie nadwierało zbyt spójności państwowej rosyjskiego imperjum.

Wyrazem tych obaw bardzo jasnym był artykuł znanego już nam p. Rivet, pomieszczony w „Temp-sie” jeszcze poprzednio gdy chwila wprowadzenia w życie traktatu wersalskiego nie wydawała się tak blizką — bardzo nam zresztą życzliwy, — choć nie we wszystkim odpowiadający rzeczywistości. P. Rivet usiłuje na wstępie przedstawić krążące w Polsce opinie o sprawie wschodniej, spełnia to jednak najzupełniej fałszywie. Nie wiadomo kto go w tej materji informował, lecz z pewnością wywiązał się z tego nie dobrze. — gdyż inaczej korespondent francuski byłby sobie zdał sprawę, że w tej mierze nie panuje u nas „une confusion toute slave” ale istnieją dwa stanowiska bardzo jasno i wyraziście określone: jedno, które oparte na programie narodowym i jednolitości państwowej znalazło wyraz w żądaniach przedłożonych swego czasu przez Komitet narodowy i w tzw. mapie Dmowskiego domaga się wcielenia do Polski jedynie i wyłącznie ziem polskich i do Polski ciążących — i drugie, poniekąd aneksjonistyczne, które

sięga dalej, bo zmierza do stworzenia z Polski systemu federacyjnego obejmującego i obszary dalsze na wschodzie. — które niegdyś wchodziły w skład Rzeczypospolitej. Nie byłby też sądził iż u nas wszyscy chcieliby na wschodzie zagarnąć jaknajwięcej, bez ograniczeń a różnią się między sobą jedynie w sposobie. Przewodzi go to do wniosku, iż nadmierny rozrost dążeń polskich w kierunku wschodnim przypisać należy ograniczeniom jakich Polska doznała na zachodzie w traktacie wersalskim wskutek stanowiska anglo-amerykańskiego. Wytyka też słusznie i szczegółowo wszystkie niesłuszności tego traktatu w odniesieniu do Polski i wszystkie jego błędy, które przeoczały stanowisko Polski jako istotnego czynnika równowagi europejskiej. Mniema przytem, iż to ściśnięcie Polski na zachodzie musiało z tem większą siłą popchnąć ją na wschód. Fakt ten stwarza dla Francji położenie trudne. „Jesteśmy — pisze p. R. — z jednej strony między siostrzycą naszą Polską, której winniśmy wszystkie nasze starania nie tylko ze względu na uczucia tradycyjne, ale i na to czem Polska byłaby winna tj. Francji wschodu — a z drugiej sojuszniczką naszą Rosją, co do której mamy bezwzględny obowiązek jej oszczędzania, by nie miała podstawy ze słuszną urazą uważać się za Niemcy wschodu”. Jedyną radą na zatamowanie wschodniej ekspansji Polski dopatruje p. R. w rewizji traktatu z Niemcami.

Nie wiemy, czy za takie przedstawienie rzeczy będą wdzięczni panu Rivet jego informatorzy, ci zwłaszcza, którzy go objaśniali wówczas gdy szło o zdyskredytowanie Komitetu narodowego, a pośród których rekrutują się właśnie wyznawcy aneksjonizmu federacyjnego. W każdym razie ów artykuł jest znamienity jako wyraz owych wahań, o których wyżej wspomnieliśmy, wynikłych z przekonania, iż Rosja, jako czynnika politycznego, zupełnie z rachuby wykreślić nie można.

Nie sądzimy by pogląd ten sam w sobie mógł zbyt dla nas być niebezpieczny przy zaspokajaniu słusznych naszych narodowych celów i by z nimi nie dał się pogodzić. Lecz równolegle z nim poczynają we Francji powstawać inne jeszcze objawy — mianowicie świadczące iż kult dla sojuszu z dawną Rosją nie wygasł jeszcze i że urok fascynujący jaki ta Rosja

wraz z zaufaniem w nią pokładaniem wywierają. Coś po sobie pozostawił. Zdradza się to zwłaszcza w głosach od czasu do czasu się odzywających z tych kół nacjonalistycznych — zresztą wybitnie polonofilskich — które przedstawia „Echo de Paris” i „La voix nationale”. Dowodzą one, że we Francji tkwią jeszcze tu i ówdzie głębokie złudzenia co do wartości Rosji jako sojusznicy i co do jej dominującej roli na wschodzie Europy. Brzmi w nich jakby echo sentymentalnej struny dawnego stosunku do Rosji, ma się też przy nich wrażenie, jakoby wyraziciele tych złudzeń zamknęli zupełnie oczy na obecną rzeczywistość, oddali się w jakimś sentymentalno-konserwatywnym odruchu wstecznym marzeniom, w których ukazuje się im Rosja w takim blasku, że usuwa on w cień wszystko inne a także i Polskę. Słowa Lloyda George'a, iż Rosję należy pozostawić by się ugotowała w swym własnym sosie — były szczególnie pobudliwe dla tych marzeń. „Walczone dzielnie w ostatnich miesiącach — żali się dr. Legendre na łamach „Echo de Paris” — na rzecz Słowian bliższych, zaniedbując wielką macierz (!) której przyjaźń jest dla nas sprawą żywotną”. Również gdzieindziej zdarza się od czasu do czasu spotykać glosy zatracające podobną nutą.

Są to pogrobowce poglądów które panowały we Francji przed wojną na Rosję, na kwestję wschodu i wogóle na cały świat słowiański — a które możnaby nazwać „une confusion toute occidentale”. Marzy im się znowu Rosja opromieniona tą aureolą potęgi i znaczenia, w jakiej ją przedtem widzieli. Zdają się zupełnie nie wiedzieć, że obecna Rosja leży rozbita tak anarchją, że w każdym razie nie będzie mogła tworzyć silnego czynnika politycznego przez dość długi przeciąg czasu, który otwiera możliwości dla sił zgola innych, a przedewszystkiem dla Polski. Prawią też o wielkiej sojusznicy, o jej przyjaźni, o ofiarach przez nią poniesionych — tak, jakby doświadczenia ostatnich lat przeszły po nich bez śladu, jakkolwiek mogły one pouczyć, że przyjaźń rosyjska nie była tak skuteczną, jak w to we Francji wierono.

Chłodne i trzeźwe rozpatrzenie wydarzeń wojennych okazało, że Rosja od początku bynajmniej nie wywiązała się ze swych zadań sojuszniczych, że nie podporządkowała się wspólnemu celowi, co by było znacznie odmieniło przebieg wojny i ją

### Wyprawa na front litewski.

III.

I znowu sapiąc i podrygując sunie nasz pociąg wieczorem przez litewskie równiny. Znowu wagon o twardej lawkach, naładowany oficerami, żołnierzami, którzy z urlopu, lub też przeniesieni, jadą do swych pułków. Postacie coraz bardziej marsowe, ekwipunek coraz wyraźniej wojenny. Czuć bliskość frontu. Mam za towarzyszy swoich dwóch legionistów: jeden z drugiej, t. zw. Żelaznej brygady, drugi z brygady Muśnickiego. Z początku rozmowa idzie tępo, potem następuje rozkołmalenie i dowiaduję się rozmaitych rzeczy od „katolika”, bo co się tyczy naszego „leguna”, to niczego dowiadywać się nie potrzebuję. Znam ich wszystkich na wylot, nie powiedzą mi nic nowego kochane chłopaki!

Rozmowa toczy się ożywiona, dowiaduję się z niej, że w Brześciu w twierdzy, zbudowanej na dwa tysiące ludzi, niema zupełnie pewnych potrzebnych ubikacji. Oficerów, mieszkających tam z żonami, ogarna rozpacz. Nie dziwi mnie to wcale, bo w ciągu kilkudziesięciu podróży, zdołałem już ocenić w całej pełni tradycyjną kulturę wschodu.

Pociąg tymczasem zbiera nogi i rwie naprzód łroczę żywiej, jakby i jemu na front się spieszyło. Na przystankach zato odpoczywa sobie długo, co jest prawdziwą klęską finansową dla podróżnika, bo z samych nudów idzie do bufetu, gdzie są tak pyszne zakąski, że można przejeść majątek. Jedni oficerowie zostają po drodze, nowi wsiadają. O radości! oto znamy z czasów wojny ukraińskiej twarze, ukazują się

w przedziale. Więc to już naprawdę tak blisko? Więc naprawdę powitam wkrótce po kilkomiesięcznej rozłące dzielną, nieustrudzoną w służbie Polskę, chlubił na kartach wojny zapisaną... Dywizję?

Powitanie, wykrzykniki, omal, że nie lzy rozczulenia.

— Jakżeż wam się wiedzie? co słyhać? coź bolszewiki?

— Bolszewiki, nie wielka parada... a co słyhać? ot robi się, co może... nieźle, nieźle...

— Dziadka brak — wdycha ktoś z ziemnego kąta. Przez chwilę zapada milczenie.

Nagle mocny blask zaróżowił spomiędzy szyby, jakgdybyśmy jechali obok pożaru.

— Co to takiego?

— Linja demarkacyjna.

Ogromny słup ognia buchał na polu, tuż prawie koło nasypu kolejowego. Było coś uroczego i niesamowitego w tym samotnym płomieniu, rozniecałym na bezkresnym polu.

— Tu Polska — tam Litwa, — wskazywał oficer.

— Tu Polska, tam Litwa — powtarzam szeptem i robi mi się niewymownie smutno. Jak nic z wrzeczona, snują się wciąż jedne i te same słowa... najcudniejsze słowa, najcudniejszego polskiego poematu:

„Litwo ojczyzno moja!”...

Po polsku pisał, po polsku. I po polsku swoją Ojczyznę ją nazywał: A teraz? „Tu Polska, tam Litwa” i ten krwawo-złoty płomień na szerokim polu, Linja demarkacyjna.

Paf! paf! paf!

— Co to?

— To nasi chłopcy strzelają, ot, tak sobie, z uciechy, na wiwat.

Uważam, że „chłopcy” niektórzy mają tylko bluzki na sobie, a jeden z nich kaszle tak okropnie, że aż przykro słyhać.

— Do naszego pułku — przysłali trochę płaszczów, ale cywilnych, jesiennych. Żołnierze zamieniali się z chłopami tutejszymi na szyniele, bo jakoś wstyd wojakowi w cywilnym „ulstrze” chodzić. Przynajmniej rację i oglądam na jakimś sierżancie rzecz niewidzianą dotychczas: biały kożuch z czarnym kołnierzem. Są to ostatnie nabytki wojskowe na zimową kampanję i muszą być bardzo ciepłe, ale okropnie mokną.

Naraz pociąg zwalnia, w przedziale wszczyna się ruch, jesteśmy u celu.

Za chwilę wpadam, jeśli użyć można tej przenośni — w objęcia... Dywizji.

„A wszystko przepasane, jakby wstęga, między Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą...”

— Oj, to prawda, że z rzadka — mówi kochany proboszcz dywizyjny — wszystko tu „z rzadka” siedzi... chałupa od chałupy o wiorstę. Szczera pustynia, Boże odpuść.

Przyznaję mu zupełną słuszność, choć możliwe, że ta pustynia, zazieleniwszy się z wiosną będzie pełną pięknej i pierwotnej prostoty. Na razie jest szara, mokra, nudna, beznadziejna i dla zimujących tu wojsk, nad wyraz przykra. Odwilż czyni ją jeszcze brzydszą i ma tylko tę dobrą stronę, że można prowadzić ziemne roboty czyli kopanie rowów strzeleckich.

W listopadzie srożyły się tu mrozy i śnieżyce. Przez kilka dni mroz dochodził do 24 stopni i pojawi-

aprościlo, ale przeciwnie, kierowała się własnymi interesami politycznymi i swoimi celami i że poniosła ofiary — (jak np. przy forsowaniu Karpat) nie tyle dla wspólnej sprawy państw, co wskutek zacieźnienia się w osiągnięciu tych odrębnych celów.

Są to złudzenia nad których rozwianiem czemprędzej winniśmy pracować. Nie są one powszechne i objawiają się jako sporadyczne, nie podzielała ich zdaje się koła, w których reku ster polityczny spoczywa, — nie odzywały się też w mowie Clemenceau, która zresztą wywołała niezadowolone w kołach rosyjskich w Paryżu, lecz nie potrzeba by złudzenia te istniały i by wogóle mieszały się w jakikolwiek sposób w sprawę urządzenia wschodniej Europy i naszych granic.

Sprawa ta przedstawia się dla ententy w dwojakich, rzecz można, wymiarach: — uwzględnienie dążeń separatystycznych, mniejsze lub większe znaczenie i powagę przedstawiających, które teraz uwalniają w łonie chorej Rosji i tzw. bałkanizacja Rosji, czy też odrodzenie Rosji w pełnych granicach bez uwzględnienia tych separatyzmów, a danie im upustu co najwyżej w daleko posuniętej autonomii dla „Inorodców” atoli w obrębie tej samej państwowości rosyjskiej. Zagadnienie to stało i przed nami poniekąd w innej formie, wyrażając się w owej dwojakiej koncepcji granic wschodnich. Wszak główną myślą zwolenników programu federalistycznego jest rozbić i osłabić Rosję przez utworzenie państw buforowych powstałych na gruncie owych dążeń separatystycznych.

Każde zamierzenie polityczne liczyć się winno trzeźwo z wymową rzeczywistości. Praca nad osłabieniem sąsiada zawsze z konieczności stworzyć musi z niego przeciwnika i to często przeciwnika nieprzejednanego. Może być ono wskazane i politycznie mądre tam, gdzie zdoła być tak gruntownie przeprowadzone, iż przeciwnik przestałby być niebezpiecznym. Czy bałkanizacja Rosji i oderwanie od niej ziem, których ona nie zrzekłaby się, bo nie zezwalałyby na to nietylko jej imperjalizm ale wprost jej potrzeby państwowe, mogłaby ją do tego stopnia osłabić, iżby odebrano jej moc szkodzenia? Rzut oka na obszar rosyjski z jego zasobami naturalnymi i cyfrą ludności daje trzeźwą odpowiedź.

Nie osłabianie zatem Rosji ani jej wzmocnienie może być wskaźnikiem naszej polityki — ale jedynie to, w czym zawiera się głównie nasz interes państwowy: niedopuszczenie do porozumienia rosyjsko-niemieckiego. I to też w tym tak ograniczonym zakresie może być na dziś jedyną formułą naszego stosunku do Rosji.

## Przegląd polityczny.

### Polacy na Ukrainie.

Korespondent warszawski „Timesa” pisze: Polacy zapewne rozszerzą swój okręg okupacyjny w miarę jak Rosjanie się wycofują w celu zapobieżenia kraju przed przejściem ponownym w ręce bolszewickie. Zmuszeni są do tego w pewnym stopniu, aby zabezpieczyć swój front południowo-wschodni i zapewnić sobie ważne źródło żywności.

Trzeba pewnej odwagi, aby opanować Ukrainę do niepowodzenia Denikina i Petlury dla utrzymania tam porządku. Trzy wielkie armie tam się rozpadły, a kraj jest pełen broni i amunicji. Przedsiębiorczy awantur-

ly się na drogach w niebывалych od lat ilościach zgłodniałe wilki.

Niebezpiecznie puszczają się dalej nocą a zwłaszcza samotnie. W połowie listopada znaleziono niedaleko jeziora trupa ulana łącznikowego, który wyjechawszy po służbie, zginął bez wieści. To jest, nie znaleziono nawet trupa, tylko resztki jego i konia. Obok sześć wilków zabitych. Pięć położył kulami, szóstego zabił szablą — bronił biedaczysko życia do ostatka, wołając je położyć w walce z bolszewikami, niż zginąć tak marnie. Ale nie oparł się wścieklej zgrai.

Pułk piechoty i ciężkiej artylerji, wysunięte już bardziej ku Dźwińskowi, umilają sobie życie jak mogą, patrolami, wypadami, strzelaniną „dla rozgrzewki”, bo walk większych niema obecnie. Rozgrzewka przydaje im się tembardziej, że wielu żołnierzom brak butów i chodzą w słomianych pantoflach.

Niema butów, ale animusz jest. Co za fantazja, jaka postawa! Ma się ochotę bić brawo i płakać, patrząc na te młode, zuchowate twarze, nacechowane lekceważeniem dla mrozu, wilków, braku ostatecznego okrycia i obuwi, dla niewygód, kul bolszewickich i całego świata. Ci ludzie są z żelaza. Nie — ci ludzie są ze szeregów złota.

W Dźwińsku panuje nędza straszna, głód, drożyna, nie wystarczy więc miasto zająć, trzeba je jeszcze nakarmić. Od osób, które cudem jakimś przekradają się z miasta przez linję bojową na naszą stronę, dowiadujemy się o potwornych cenach aprowizacyjnych, wobec których błędna nasza paski cukrowe i mączne. I tak: funt masła 700 rubli, kwarta nafty 200 rb., pudełko zapalek 30 rb., — i wszystko mniej więcej w tym samym stosunku.

Sztab... Dywizji zimuje w nędznej osadzie, położonej przy torze kolejowym. Do brygady stamąd kawał jest porządny — parę stacji kolejka, a potem je-

nik może bez trudności zaopatrzyć swych stronników w karabiny, karabiny maszynowe, a nawet artylerię, i bandy grabieżców uzbrojonych są bardzo liczne. Jedna z nich, jakoby złożona z 3000 ludzi, działała na tyłach wojsk Denikina koło kolei żelaznej i przyczyniła się do ich ciężkiego położenia: druga pod wodzą niejakiego Mazepy, teraz zawiadująca Kijowem i działała w sojuszu z bolszewikami.

Odległość, na jaką posuną się Polacy, zależy od ich powodzenia w zaprowadzeniu porządku w kraju, ale jeżeli wysiłek w stosunku do ich zasobów nie będzie zbyt wielki, mogą dojść do Kijowa. Ich celem jest ustalenie jakiejś administracji dla ludności kraju i w tych usiłowaniach niewątpliwie zawiąże pomocą Ukraińców, którzy zbiegli do Polski przed ofensywą Denikina i znajdują się obecnie w Warszawie i Lwowie. Te osobniki nie żądają włączenia Galicji Wschodniej do państwa ukraińskiego i są gotowi wypróbować wyniki umiarkowanej reformy rolnej. Zdaje się, że chłop ukraiński, w przeciwieństwie do wielkorozyjskiego, gotów jest zapłacić pewną kwotę za ziemię, która znalazła się w jego posiadaniu wskutek rewolucji, ale nie myśli płacić podatków. Będzie to zapewne największą trudnością dla nowej administracji. Polacy, wkraczając na Ukrainę, będą posiadali tę przewagę nad Denikinem, że będą mieli szczerze poparcie Rumunów w usiłowaniach stworzenia jakiegoś rodzaju państwa ukraińskiego.

### Na Mazurach.

Komitet Mazurski dowładuje się od mężów zafania, którzy przekradli się do Warszawy z Mazowsza Pruskiego, o energicznych i na szeroką skalę czynionych przygotowaniach bojowych Niemców na terenie plebiscytowym mazurskim, gdzie, jak wiadomo, w 2 tygodnie do ratyfikacji ma przybyć koalicyjna komisja plebiscytowa.

Przybyli Mazurzy donoszą, że 4-go stycznia w Dymrach (Dimmern) pod Szczytnem odbyło się wielkie zebranie Kriegervereinu pod przewodnictwem rektorów (nauczycieli) Steinera z Hozambarka i Zelazka z Rudzisk. Obecni na tem zebraniu gospodarze musieli podpisywać, kto z nich chce bronić Vaterlandu, poczem rozdano im 30 karabinów.

Bezwzględnie wiarogodni informatorzy donoszą, że w Hozambarku otrzymali karabiny: sołtys Scharnowski, August Luka, Schata, syn Michała, i obaj rektorzy (nauczyciele); karabin maszynowy posiadają synowie p. Skrodzkiej.

Na zebraniu wręcz zagrożono śmiercią posłowi Zenonowi Lewandowskiemu z Poznania, członkowi Komitetu Mazurskiego i delegatowi tegoż Komitetu do Paryża, mówiąc, że on wszystko trzyma w reku i że po jego „uprzatnięciu” Mazury pozostaną przy Niemcach.

Zebrań takie, urządzone głównie przez nauczycieli i pastorów hakatystycznych, odbywają się co niedziela przy coraz liczniejszym udziale zbirów niemieckich, ślubujących walkę na śmierć i życie z każdym, kto by chciał uszczknąć choćby piędź ziemi z wielkiej, niepodzielnej i nieśmiertelnej ojczyzny niemieckiej.

Dzieje się to w przededniu prawie wkroczenia Ententy na zrabowane Polsce ziemie.

### Rosja sowiecka a bliski Wschód.

Bolszewicy odgrają się, że zdołają wskrzesić rewolucję bolszewicką w Indiach.

W związku z tem pozostaje zapewne fakt, który się rozegrał w Konstantynopolu. Tantejsza policja

szcze 40 wiorst końmi. Pułkownik-brygadjer Berbecki, dowodzący obecnie .... Dywizją, jest nietylko dzielnym żołnierzem, ale i zabięglwym gospodarzem. Energiczny, rzutki, wszystkim się interesuje, na wszystkim rękę kładzie. Dowodzący stacją oficer, obowiązany jest w każdej porze dnia i nocy, zawiadamić brygadjera telefonicznie, jaki pociąg przyszedł, wiele wagonów, co zawierają, kto przyjechał, kto odjechał. Oficerowie sztabowi mają wściekłą pracę, lecz brygadjer sam przykład im daje, harując dzień cały, kładąc się po północy, wstając o świcie. Stosunki zdrowotne lepsze tu, niż gdzieindziej — o tyfusie płamistym prawie że się nie słyszy, a i zaziębionych, mimo braków odzieżowych, jest stosunkowo niewiele.

Dowództwo frontu wydało zaostrzone przepisy, dotyczące się zwłaszcza oficerów-gospodarczych, jeżdżących w sprawach prowiantowych do większych miast. Nie wolno oficerowi pokazywać się więcej, jak trzy razy w jednym i tym samym lokalu — nie wolno wydać na kolacyjkę więcej jak sto marek, nie wolno pić alkoholu i t. d. — Przepisy te coraz ostrzej bywają przestrzegane i miejmy nadzieję, że położą szybko kres pewnym nadużyciom, jakie niestety zaczęły ostatnimi czasy, pojawiać się w naszej armji. Ludzie czytający w dziennikach, powtarzające się wciąż wzmianki o przestępstwach osób wojskowych, niech nie wyrzekają i nie wygadują, bo w zbiorowisku milionowym, jakim jest nasza — armja, muszą znaleźć się jednostki, pozbawione etyki, tak, jak zresztą na całym świecie — a pamiętajmy, że szósty rok wojny wcale nie przyczyniła się do podniesienia poziomu tejże etyki. Władze postępują jednak ostro, wymiatają śmiecie energicznie, pomnąc, że nie wystarczy bić się odważnie — trzeba jeszcze umieć nieść wysoko sztandar honoru polskiego żołnierza!

Grudzień, 1919.

wojskowa angielska zaarrestowała deputację bolszewicką, która przybyła z Odessy. Wodzem tej deputacji, jest niejaki dr. Zajdow, małżonk. Stanin, pochodzący z gubernji Kazańskiej, a więc tatar.

Z papierów przy nim znalezionych, okazała się zupełnie jasno, że sowiet moskiewski, a specjalnie oddział propagandy na Wschodzie, pozostawał w stałym i ścisłym stosunku ze wszystkimi krajami azjatyckimi. Pewne koła turecko-narodowe sympatyzują z ruchem bolszewickim. Uchodzi za rzecz pewną, że kilkuset tureckich oficerów sztabu generalnego wstąpiło do armji bolszewickiej rosyjskiej.

Marzenia rosyjskie o wskrzeszeniu rewolucji bolszewickiej antyangielskiej w Indiach, są dalszym ciągiem polityki carskiej, wymierzonej przeciwko panowaniu angielskiemu w Indiach. Już od Piotra Wielkiego zarysowywała się coraz to widoczniej sprzecznosc interesów rosyjsko-angielskich w Azji. Cała polityka rosyjska w Azji od Piotra Wielkiego zmierzala stanowczo do pokonania wszelkich wpływów angielskich w Azji. Od czasów cesarza Pawła I. to przeciwieństwo rosyjsko-angielskie w Azji przybierało już formy wręcz dotykane. Całe armje agentów i urzędników rosyjskich w Azji pracują nad podkopaniem wpływów angielskich w owej części świata. Armje rosyjskie różnymi drogami zbliżają się do Indji z każdym dziesiątkiem lat. Te armje stoja blisko granicy indyjskiej. W sierpniu 1907 r. Anglja nie widziała już innego sposobu zabezpieczenia się przeciwko temu niebezpieczeństwu, jak oddanie całej północnej Persji pod wpływ rosyjski, w zamian za zgodę Rosji, że powstrzyma ona, przynajmniej na czas powien, swój pochód ku granicy indyjskiej.

Z chwilą, kiedy caryzm rosyjski upadł, mogło się zdawać, że pochód rosyjski w Azji ustanie. Tymczasem pokazało się, że było to złudzenie. Przeciwnictwa pomiędzy Anglja i Rosja w Azji istnieją i nadal. Przybrały tylko inne formy. Dawniej carowie rosyjscy posyłałi swoje armje zbrojne ku granicy indyjskiej. Dzisiaj bolszewicy posyłałi swoich agentów celem wzniecenia w Indiach rewolucji. Emissariusze bolszewicy uwijają się w Persji, w Turcji, w Indiach, ażeby osłabić i podkopać panowanie angielskie w Indiach.

### Znaczenie wzięcia Dynaburga.

„Dziennik Wileński” tak ocenia znaczenie zajęcia Dynaburga: „Pod względem wojskowym, posiadanie tak potężnego przyczółka mostowego na prawym brzegu Dźwiny, jakim jest Dynaburg, zapewniła nam dopiero linję tej rzeki i stanowi potężny puklerz dla całego kraju, oraz jego stolicy Wilna, za którym bezpiecznie już możemy wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Nie mniejsze jest znaczenie polityczne tego faktu, gdyż Dynaburg w naszych rękach przecina stanowczo komunikację pomiędzy Moskwą a Niemcami, która dotychczas odbywała się przy jawnej lub tajnej pomocy Litwinów, odgrywających rolę konduktorów. Jednocześnie zyskałiśmy bezpośredni kontakt z naszymi młodymi sprzymlerzami, Łotwą i Estonją”.

## Listy z Zachodu.

### Dość zakupów za granicą.

#### Paryż, w grudniu.

Korzystając z pobytu w Paryżu, przejeżdżam do Ameryki, księdza posła Stan. Adamskiego, patrona Związku Spółek Zarobkowych, zasiągnąłem jego światłej opinji w sprawie niskiego kursu waluty polskiej i ogólnego położenia gospodarczego w naszym kraju. Ks. patron, z właściwą sobie jasnością, wyłożył przyczyny tego zjawiska i naszkicował program poprawy, który, ku rozwadze czytelników, podaje:

Marka polska — zaczął ks. Adamski — nie jest jeszcze notowana na rynku światowym, pomimo, że posiada swój byt odrębny. Wskutek tego banki zagraniczne ofiarowują niskie ceny ludziom, wracającym do Polski i krzywdzą ich dotkliwie, co bynajmniej nie wynika z uprzedzenia lub złej woli, tylko pęprześciu z braku notowania naszej waluty.

Trzeba wszakże zauważyć, że społeczeństwo nasze przyczyniło się samo do obniżenia wartości marki polskiej, czyniąc zagranicą zupełnie zbyteczne a rujnujące zakupy. Obok przedmiotów niezbędnych, zwłaszcza na potrzeby wojskowe, zakupiono we Francji i w Szwajcarii mnóstwo rzeczy luksusowych, bez których doskonale możnaby się obejść. Oczywiście, kupcy i pośrednicy podejmowali się chętnie tych zakupów, ile że na przedmiotach drogich więcej zarobić można, ale wskutek tego owczego pędu miliony marek polskich wywędrowały za granicę co przyczyniło się potężnie do obniżenia naszej waluty.

Wynika stąd podwójny obowiązek dla Państwa i dla publiczności. Państwo powinno postarać się o wprowadzenie urzędowych notowań waluty polskiej na giełdach zagranicznych, zwłaszcza, że emisja „złoty polskich” ulega zwłoce. Społeczeństwo zaś nasze powinno wstrzymać się od wszelkich zakupów za granicą, prócz rzeczy niezbędnie potrzebnych. Należy zwłaszcza unikać sprowadzenia zagranicznych przedmiotów zbytku.

Utarło się u nas umiemanie, że politykę finansową może prowadzić tylko rząd. Otóż tak nie jest. Każdy obywatel świadomy może własnem postępowaniem obniżyć lub podnieść walutę polską. W zakresie n. p. zaprzestania zakupów zagranicą, a nawet bo-

Jan Jan.

kontu zagranicznych przedmiotów zbytku, decyzją zależy wyłącznie od każdego z nas. Jużcie na kupców liczyć w tej mierze nie można, bo interes kupiecki ubiega się przeciwnie za możliwie wysokim komisowem.

Nie dość jednak powstrzymać się od zakupów zagranicznych, nie dość nawet bojkotować sklepy, które ostentacyjnie wystawiają perfumy, mydła, likiery, wina i różne articles de Paris... Musimy pomyśleć o rzeczy najważniejszej: o własnym wywozie za granicę. To jest bowiem najsilniejsza dźwignia naszej waluty. Widac na rynku paryskim, jak wszystkie inne narody zabiegają o to, żeby eksportować, co tylko się da. Ogół nasz nie zdaje sobie sprawy, że bez ubiegania się na razie o eksport en gros, może poważnie wpłynąć na sanację naszych warunków finansowych, eksportując nawet pozornie drobniaki, jak n. p. zabawki, meble, kilimy, drzewo do wyrobu pudełek itd.

A chwila jest na to bardzo odpowiednia. Wielu u nas jeszcze nie zrozumiało, że wobec różnicy waluty, wszelkie przedmioty, które u nas uchodzą za drogie, będą rozchwytywane w Paryżu, w Szwajcarii, w Belgii, w Anglii, w Hiszpanii. Pożądanym jest zwłaszcza wywóz przedmiotów, wyrabianych na miejscu, z miejscowych surowców, na których nie ciąży obca waluta. W tym kierunku powinny wyteżyć swoją działalność nasze koła handlowe i przemysłowe. Dodam jeszcze, że wyjątkowa różnica kursu powinna przyczynić się do zakładania w Polsce fabryk, które w czasach normalnych miałyby do czynienia z przemianą konkurencją Zachodu, a które dziś mogą śmiało liczyć nie tylko na wewnętrzny rynek, ale i na wywóz. Przemysłowcy polscy! Korzystajcie, póki czas!

Mam wrażenie, że wyjątkowo korzystne dzisiejsze warunki znalazły zrozumienie wśród emigrantów naszych na Zachodzie, którzy zewsząd ściągają się do kraju. Podczas pobytu mego w Paryżu poznałem wielu Polaków, którzy od szeregu lat mieszkali we Francji i dorobili się znacznego majątku. Niektórzy z nich zamierzali nawet dokonać tu swego żywota. Otóż obecnie nawet i oni likwidują na gwałt swoje majątki i przenoszą się do kraju, aby tam rozpocząć działalność przemysłową i kupiecką na wielką skalę. A są to przeważnie ludzie bardzo dzielni i tędzy, którzy przysłużyli się krajowi nie tylko majątkiem i energią ale i doświadczeniem fachowem i rozległymi stosunkami. Mówili mi oni jednogłośnie, że niski stan waluty naszej pociągnie za sobą rozkwit przemysłu polskiego i wzmożenie eksportu. Tylko mazgaje i zrzedły mogą zjawisko to traktować tragicznie. Ktokolwiek rozumie sprężynę życia gospodarczego, ten, przeciwnie, uzna chwilę obecną za wyjątkowo pomyślną, zakasze rękawy i weźmie się do pracy. Niech tylko społeczeństwo potrafi wyzyskać koniunktury handlowe a przekonana się niebawem, że niski stan waluty polskiej nie tylko nie jest zjawiskiem złowrogim, ale przeciwnie warunkiem bardzo pomyślnym pod pewnymi względami.

Ogólnem zdaniem, najpłodniejszy teren dla przemysłu i handlu polskiego znajduje się w Gdańsku, na Górnym Śląsku, w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie popyt na kapitał polski jest olbrzymi.

Podam na zakończenie, że niektórzy z moich rozmówców po powrocie z kraju, wyrażali się ujemnie o stosunkach, tam panujących. Dzieje się to dlatego, że rowtarzom, za dużo mamy w kraju śledzienników i mazgajów a powtórę, wielu zdaje się zapominać o tem, że Polska nie objęła w spadku po zaborcach zdrowego aparatu urzędniczego, co nie może minąć bez śladu. Widzimy przecież, że w państwach Zachodu, gdzie administracja istnieje oddawna, są również poważne usterki. Następnie, są i tacy co znają Państwo polskie tylko z misji zagranicznych, w których waleśa się sporo ludzi niefachowych i poprostu korzystających z okazji, by „przewietrzyć się za granicą” kosztem skarbu. Nie taję, że wywlera to na obcych i swoich wrażenie często fatalne, o czem wartyby napisać osobno.

Naogół jednak wszyscy którzy bawili w kraju w celu wyjaśnienia sobie istotnego stanu rzeczy, stwierdzili stały i znaczny postęp. Takie też jest i moje najgłębsze przekonanie — dokończył ks. patron Adamski z uśmiechem, tchracym pogodnym, rozumym optymizmem i niczem niezmożoną wiarą w jasną przyszłość naszego kraju.

## Sprawy miejskie.

### 1. Podwyższenie cen gazu.

Sekcja finansowa uchwalila przedłożyć Radzie miejskiej wniosek podwyższenia cen za gaz z mocą obowiązującą od 1 stycznia br. Podwyżka jest motywowana tem, że wskutek powszechnej drożyzny robocizny, węgla i materiałów szkodliwa pracuje obecnie z niedoborem, który w stosunku rocznym wyniósłby około 4 i pół miliona koron.

Dotąd płacono się za gaz do oświetlenia 1. k. 26 h. za metr kubiczny, za gaz do celów przemysłowych 1 k. 18 h. Obecnie znosi się tę różnicę i wprowadza jednolitą opłatę dwóch koron za metr. Jedynie za gaz używany wyłącznie do pedzenia motorów opłata będzie nieco niższa, mianowicie 1 k. 80 h. za metr. Wniosek o obniżenie taryfy dla małych mieszkań, złożony z dwóch lub jednego pokoju, został odrzucony po wyjaśnieniach dyrektora gazowni, że obecnie nie istnieje żadne luksusowe użytkowanie gazu, gdyż 80

proc. gazu używa się do kuchenek, tak, że różnicowanie taryfy nie byłoby uzasadnione.

### 2. Podwyższenie dodatków gminnych.

Na temsamem posiedzeniu, na podstawie referatu dr. Sawczyńskiego uchwalono podwyższyć cały szereg gminnych podatków, a w szczególności:

1) Gminny podatek czynszowy czyli t. zw. grosz czynszowy wynoszący dotąd od 4 do 15 proc. czynszu, zależnie od jego wysokości, podniesionym będzie o połowę i będzie wynosić 6 do 22 i pół proc., co pociągnie za sobą obciążenie mieszkańców kwotą dodatkową 945.000 kor. Wniosek dr. Bubera, ażeby uwolnić od podwyżki dwie najniższe kategorie czynszów tj. do kwoty 2.400 kor. nie utrzymał się, gdyż te właśnie czynsze tworzą 80 proc. podstawy opodatkowania i uwolnienie ich zniweczyłoby całą wydajność tej podwyżki. Natomiast przyjęto wniosek tegoż wnioskodawcy, ażeby Magistrat rozpatrzył możliwość opodatkowania silniejszego większych mieszkań, zaczynając od czteropokojowych.

2) Gminny dodatek do państwowego podatku gruntowego i domowo-czynszowego, wynoszący dotąd 4 proc. będzie podniesionym do 10 proc.

3) Cztero-procentowy specjalny dodatek kwaterunkowy zostanie podniesionym do 10 proc. czynszu, przeciw czemu nieby mieć nie można, gdyby nie to, że równocześnie od dłuższego czasu wprowadza się kwaterunek w naturze. Po słuszności, to mieszkańcy dostarczający kwatery wojskowych w naturze, powinni być uwolnieni od podatku kwaterunkowego.

4) Dotychczasowy dodatek 50-procentowy do państwowego podatku czynszowego od domów małych „wolne lata” ma być podniesionym o drugie tyle tj. będzie wynosić taką samą kwotę, jaką płaci się państwu (100 proc.).

Te cztery kategorie podwyżek obciążą wyłącznie czynsze mieszkaniowe kwotą dodatkową razem kor. 1.830.000, co na dzisiejsze czasy nie byłoby nadmiernem, gdyby nie obawa, że właściciele domów korzystając ze sposobności podwyższą czynsze niestosunkowo więcej. Będzie rzeczą lokatorów przeciw temu się bronić.

5) Dodatek gminny do podatku zarobkowego wszystkich kategorii, do podatku rentowego i do podatku od wyższych płac pobierany dotąd w wysokości 50 proc., podniesionym będzie o drugie tyle a zatem do 100 proc.

Wszystkie powyższe podatki razem wzięte przysporzą Gminie nowych dochodów w kwocie 2.744.000 koron.

W dyskusji nad powyższymi wnioskami podniósł radny dr. Pazdro zasadniczy zarzut, że Magistrat występuje ciągle z nowymi wnioskami skarbowymi, pomimo, że niema dotąd budżetu na rok bieżący i gospodaruje się bez planu. Jedyne plan finansowy może wykazać, że te podwyżki i w tej wysokości są istotnie uzasadnione. Ażeby przerwać tę bezbudżetową gospodarkę wnosł dr. Pazdro, ażeby Magistrat przedstawił na bieżący rok administracyjny przewidywany budżetowy a potem zabrał się do opracowania normalnego budżetu na r. 1920/21 i w normalnym czasie przedłożył go Radzie. Wnioski te uchwalono.

## Z Towarzystwa politechnicznego.

### Postępy w dziedzinie łożysk maszynowych.

Pod powyższym tytułem wygłosił prof. Hauswald Edwin odczyt w Polskim Towarzystwie Politechnicznym na ostatnim zebraniu tygodniowym.

Prelegent zaznaczył na początku, że tak stary temat nie powinien na pierwszy rzut oka wzbudzić większego zainteresowania. Był on już tylekroć razy omawiany, iż nie pociąga wcale swą aktualnością. A jednak ostatnie lata przyniosły w tej dziedzinie znaczne ulepszenie, z któremi każdy technik zapoznać się powinien.

Studjum nad łożyskami zajął się pierwszy prof. Thurston w r. 1873. Czopy i łożyska wagonowe badał p. Tower w 1883 r., który wykazał zalety kąpieli oliwnej, zmniejszającej czynnik tarcia do jednej szóstej wartości smarowania poduszkiowego, pozostającego do dziś w zastosowaniu. Teoretyczną podwalinę tych badań położył prof. Reynolds w r. 1886, którego bardzo skomplikowana praca nie znalazła przez długie dziesiątki lat praktycznego zastosowania. W roku 1902 prowadzi p. Striebeck praktyczne studia smarowania przy pomocy luźnej obrączki, wykazujące bardzo poważne rezultaty. Z polecenia firmy „Allgemeine Elektrizitaets-gesellschaft” przedsięwziął p. Lasche próby ze smarowaniem powierzchni, znajdujących się pod znacznem ciśnieniem i wielkiej szybkości poruszania się, jak to ma miejsce przy turbinach parowych. Doszedł on w r. 1903 do podobnych wyników, jak p. Striebeck. Jakkolwiek smarowanie pierścieniowe jest bardzo korzystne, należy jednak stwierdzić, że zawodzi ono zupełnie przy małych obrotach czopów.

W roku 1905 ukazał się patent angielski p. Michella oparty prawdopodobnie na teorii prof. Reynoldsa, zastosowany praktycznie po raz pierwszy w r. 1913.

Eksperymentator Bonte wykazał w roku 1915, że w równych zresztą warunkach, niższa się czynnik tarcia czopów polerowanych, względnie przewalcowa-

nych, do jednej szóstej wartości czopów niepolerowanych.

Prelegent wymieniwszy dalszych teoretyków i badaczy jak Petrow, Sommerfeld, Gröbel i Dettmar, przeszedł do szczegółowego omówienia wyników p. Michella, objaśniając wywody licznymi rysunkami, wykresami i tablicami.

Jedną z ważnych kwestji przy budowie okrętów wojennych oczekujących rozwiązania, było uchwycenie parcia śruby na korpus okrętu. Dawne łoża grzebieniowe były bardzo niekorzystne, gdyż pożerały znaczną część energii popędowej, przemieniając ją na ciepło. Teoria Reynoldsa, zastosowana praktycznie przez Michella, przenosi ciśnienie (w danym wypadku śruby okrętowej) zapomocą płytek, ekscentrycznie obciążonych, na korpus łoża. To ekscentryczne obciążenie powoduje, przez reakcję oliwy, podnieśnięcie się płytek od strony dopływu smaru. Skutkiem tego warstewka oliwy dostaje się nieprzerwanie między powierzchnie trące, niedozwalając na bezpośrednie zetknięcie się metalicznych części. Wyniki tej konstrukcji były nadspodziewane. Przez zastosowanie takich płytek zredukowano ilość pierścieni łożyskowych z 8 na jeden, a przez użycie omawianych łożysk przy szybkich krążownikach wojennych Anglii, zaoszczędzono 2 procent energii popędowej, co przyczyniło się bezsprzecznie do sukcesów ententy.

Podobne wyniki osiąga firma Brown-Boveri et Co przy konstrukcji łożysk z płytkami, opartemi na łańcuchu kulki. Wszystkie omawiane systemy wykazują, że dobre wyniki osiągnąć można tylko wówczas, gdy między części trące wprowadzi się niejako klin oliwny.

Szereg obrazów świetlnych uwypuklił licznym zebraniem bardzo ciekawą i żywą prelekcję, oklaskiwaną bardzo gorąco. W wylonionej dyskusji zabierali głos prof. Huber, prezes Rybicki i prof. Ebermann.

## Wiadomości telegraficzne.

### STRAJK W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWIŃSK.

Morawska Ostrawa. (Cz. B. pras.) Na konferencji mężów zaufania robotników, która trwała do późnej nocy, postanowiono, że robotnicy Zagłębia ostrawsko-karwińskiego rozpoczną 24 godzinny strajk generalny w całym Zagłębiu, jako protest przeciwko drożyznie a w ślad zatem żądać także, aby sklepy, restauracje i kawiarnie były zamknięte.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Liczba strajkujących dosięgła dziś cyfry 75.000 robotników. W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się kilka zgromadzeń strajkujących, na których spokoju nie zakłucano. Robotnicy wtkowickich hut żelaznych i fabryk postanowili w czwartek powrócić do pracy, górnicy natomiast postanowili strajkować w dalszym ciągu. Ogółem strajkuje 41.000 górników. Z powodu wyczerpania szczupłych zapasów węglowych, zostanie ruch na wszystkich kolejach na razie ograniczony, a gdyby sytuacja strajkowa do końca tygodnia nie doznała zmiany, zupełnie zastanowiony.

Dziś były w Morawskiej Ostrawie wszystkie sklepy zamknięte, tramwaje nie kursowały. Wskutek przyłączenia się do strajku personalu zecerskiego, nie pojawiła się Ostrawska „Morgenzeitung”, tudzież wydawane w Morawskiej Ostrawie pisma czeskie. Przed niemieckim domem w Morawskiej Ostrawie biwakują pod dowództwem francuskich oficerów oddziały wojsk czeskich.

### PRASA FRANCUSKA O GDAŃSKU.

Paryż, 13 b. m. „Temps” ogłasza w dłuższym artykule uwagi Ribota na temat historycznego rozwoju Gdańska i na postanowienia ententy co do przyszłości tego miasta. Uzasadniając pretensję Polski do Gdańska i postanowienia ententy co do przyszłości gdańskiego Francisa, który twierdzi, że Niemcy z polskiego portu Gdańska zrobili niemiecki wówczas, gdy Polacy nie byli w możności zaprotestowania. Byłoby więc obecnie zupełnie słusznem i usprawiedliwionem, gdyby Gdańsk powrócił do Polski. — Dalej zaznacza Ribot że kwestja, która ludność Gdańska czy polska czy niemiecka jest procentowo wyższa, nie ma znaczenia. W każdym razie Niemcy są w tem mieście tylko przybyszami, wobec których można zastosować te same zarządzenia, jakie zastosowano wobec 400.000 Niemców, którzy po roku 1872 przybyli do Alzacji i Lotaryngii. Jedynym powodem wcielenia Gdańska do Prus było dla Fryderyka Wielkiego wrogle stanowisko tego miasta wobec Prus i zbyt ścisłe jego stosunki z Polską.

### NIEMCY DALEJ ARESZTUJĄ POLAKÓW.

Poznań. W ubiegłą niedzielę rano aresztowała policja polityczna niemiecka w Lesznie 6 tamtejszych obywateli Polaków, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski. Wszystkich 6 wywieziono, niektórych do Głogowa a niektórych nawet do Berlina. Jak się dowiadujemy polegało rzekomo ich szpiegostwo na tem, że jeden z aresztowanych, właściciel hotelu przyjmował w swoim lokalu oficerów misji koalicyjnej. Celem uwolnienia aresztowanych zwrócono się natychmiast do ministerstw w Warszawie, a równocześnie i do Berlina. Na wiadomość o powyższem zajęciu szef misji francuskiej w Poznaniu zażądał nie-

zwłocznie relacji z Leszna celem poczynienia ze swojej strony odpowiednich kroków.

**AGITACJA ANTYPOLSKA NA LITWIE.**

Warszawa. (Kresowe Biuro pras.) Agenci Taryby coraz gwałtowniej szczują ludność przeciwko Polakom. We wioskach, leżących w pobliżu linii demarkacyjnej, rozdawana jest broń pomiędzy ludność cywilną, w celu dokonywania napadów na posterunki polskie.

**ZWYCIĘSKI POCHÓD WOJSK ŁOTEWSKICH.**

Warszawa. (Radio z Rygi.) Komunikat wojskowy łotewski z 12 stycznia b. r. Na froncie niemieckim bez zmian. Nad rzeką Dubno potyczki wywiadowców. W rejonie kolei Kreuzburg—Rzeżycze po upartych walkach, trwających przez cały dzień, o godz. 12 w nocy ubiegłej, zajęto stację Weljeny. Wzięto jeńców i zdobycz.

Na północny zachód od Rzeżyc trwają uporczywe walki. Na linii Rykowo—Dzierżany niektóre punkty przechodziły z rąk do rąk. W kierunku Bałtinowa po uporczywej walce, zajęto Bałtinowo i osiągnięto linię rzeki Kuszy.

Na północ od stacji Marienhausen, przeciwnik ściągnął duże siły, które przerzucił z frontu estońskiego i przeszedł do zaciętego kontrataku. Wszystkie ataki odparto z wielkimi dla niego stratami. Jedna z naszych kompanii otoczona przez poważne siły nieprzyjaciela, bez względu na przewagę przeciwnika, rozbiła go. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu, pozostawiając jeńców, karabiny i karabiny maszynowe. Tutaj osiągnięto linię Rejowo—Olantina i Słobódka. W rejonie Bugna oddziały nasze wyparły przeciwnika ze wsi Starulnek. Wzięto jeńców, karabiny maszynowe, karabiny i aparaty telegraficzne.

**„POLSKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY“.**

Łódź. (PAT.) W lokalu Tow. akcyjnego Scheibler zawiązano komitet organizacyjny dla utworzenia spółki akcyjnej „Polski przemysł chemiczny“. Celem towarzystwa będzie utworzenie organizacji przemysłu chemicznego, a w pierwszym rzędzie przetwórczo-węglowego dla produkcji barwików anilinowych, środków leczniczych, pachnidła, środków fotograficznych, materiałów wybuchowych i nawozów sztucznych. W związku z tem nastąpi reorganizacja wielkiego przemysłu chemicznego.

**NAWIĄZANIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGLJI Z NIEMCAMI.**

Warszawa. (Radio z Lyonu.) Lord Kilmarnogh, nowy Charge d'affaires Wielkiej Brytanji w Berlinie, wyjechał już z Londynu do Niemiec.

**PUBLIKACJA AKTÓW RADY NAJWYŻSZEJ.**

Warszawa. (Radio z Paryża.) Rada najwyższa zajmowała się na wtorkowym posiedzeniu warunkami, pod jakimi ma się odbyć ogłoszenie aktów konferencji pokojowej. Publikacja obejmie rezolucje, ewentualnie i rozprawy.

**SENAT FRANCUSKI.**

Wiedeń. B. K. z Paryża. 13 b. m. Podczas gdy nowa Izba poselska jest zupełnie różną od dawniejszej, okazuje się, że senat jest mniej więcej podobny do poprzedniego. Wszystkie znane osobistości zostały ponownie wybrane. Prezydentem ze starszeństwa który otworzy pierwsze posiedzenie jest Gustaw Denis. Podczas gdy Dechanel nie miał kontrkandydatów do prezydentury w Izbie poselskiej, postawiono na prezydenta senatu wielu kandydatów.

**OCHRONA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W CZECHACH.**

Praga. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto, po dłuższej dyskusji, ustawę w sprawie ochrony mniejszości narodowych w republice czesko-słowackiej.

**CZEKA USTAWA JĘZYKOWA.**

Wiedeń. B. K. z Pragi. C ustawie językowej, przedłożonej subkomitetowi komisji konstytucyjnej dowiaduje się „Prager Tageblatt“, że w czesko-słowackiej republice nie będzie jednolitego języka urzędowego. We wszystkich obszarach w których mniejszość narodowa posiada więcej niż 20 procent, będzie język tej mniejszości językiem urzędowym. W wewnętrznym urzędowaniu zatrzymany będzie czeski język urzędowy o tyle, że niższe instancje będą ze swoim przelożonymi korespondowały po czesku bez względu na język urzędowy danego okręgu. W kolach mniejszości narodowej obawiają się, że tego rodzaju praktyka doprowadzi do poważnych narodowych walk, jak to już było w dawnej Austrii. Oświadczenie dra Szrobara, że język słowacki będzie tak samo jak czeski językiem państwowym, uważają za nieprawdopodobne.

**ZAPRZECZENIE KONCENTRACJI WOJSK CZESKICH NA WĘGRZECH.**

Morawska Ostrawa. (Cz. B. pras.) Ministerstwo obrony krajowej donosi: Kilka tutejszych dzienników podało doniesienie „Reichspost“u, jakoby w okolicy Preszburga odbywała się wielka koncentracja wojsk czeskich, której celem byłoby obsadzenie zachodnich Węgier. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że doniesienia te są pozbawione wszelkiej podstawy.

**NOWA MONETA ZDAWKOWA W AUSTRII.**

Wiedeń. „N. 8 Uhr Blatt“ donosi, że rząd austriacki poczynił przygotowania celem puszczenia w obieg nowych monet zdawkowych, składających się z aliażu, cynku i miedzi. Zgromadzeniu narodowemu będzie wkrótce przedłożony projekt ustawy celem wybitcia tych nowych monet.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi, że na stanowisko austriackiego posła w Watykanie upatrzony jest radca dworu Ludwik Pastor.

Londyn. 13 b. m. Biuro Reutersa podaje doniesienie „Daily News“, że sprzymierzeni zanim wręczą Holandji żądanie wydania b. cesarza niemieckiego, rozpoczną oficjalne rokowania z rządem holenderskim, aby poznać jego stanowisko.

**MALY FEJLETON.**

**W przededniu.**

Nadchodzi wielka chwila.

Judenicz odparty z pod murów Piotrogradu, zniknął. Denikin cofnął się w popłochu, pozostawiając w rękach czerwonych wojsk mnóstwo dział, broni, amunicji i materiałów wojennych. Kolczak przestał istnieć. Ścigający go bolszewicy, zostali nad Angara zatrzymani przez Japończyków, którzy ich już dalej nie puszczą, ale też sami nie ruszą się z miejsca i do zachodniej Syberji nie pójdą, zająwszy narazie Syberję wschodnią aż po Bajkał i Irkuck.

Bolszewicy też nie będą parli dalej na wschód. Nie mają tam czego szukać, zaś wojna z Japonją nie pociąga ich. Jest to dla nich przeciwnik zbyt groźny.

Zresztą to, co obecnie zdobyli, wystarczy im. Jest to prawie niewyczerpane bogactwo materiału ludzkiego, surowca, żelaza, zboża, węgla — i dużo różnych zakładów przemysłowych.

Jeszcze parę miesięcy temu bolszewicy stali nad przepaścią. Najmniejszy wysiłek przeciwnika — a bolszewicka Rosja mogła runąć w przepaść.

Dziś tryumfuje, zapisuje w swych dziełach zwycięstwa, liczy skarby i łupy.

Ale na laurach nie zaśnie.

I teraz straszna, wściekła jej twarz o oczekujących krwią ustach i mściwym blasku w oczach zwróci się ku zachodowi.

Setki tysięcy dzikich żołnierzy — ruszą powolną lawiną ku zachodowi.

I twarzą w twarz staną naprzeciw siebie wyzwolona, zmartwychwstała Polska i znów zdziczała, znów czerwonymi pętami teroru związana Rosja, z całym swym wschodniem barbarzyństwem.

Nadchodzi chwila...

Ters.

**NA DESELANE.**

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

**APOLLO** 251  
Dzieł nadzwyczajna 5 akt. sztuka francuska

**Awantury miłosne**  
(Un roman d'amour et d'aventure)  
ze słynnym artystą teatrów paryskich

**Sacha Guitry.**

Heljodor Sztark uprasza osoby, mogące wskazać miejsce zamieszkania jego szwagierki, Pani Marii z Dąbrowskich Danielewicz, ostatnio zam. w Kijowie Proreza 16. składać takowe pod adr. Lwów, ul. Kopernika 3, Pensjonat „Anuty“ pokój 4. 225n Cezaryna Andrzejewska.

**Dr. PRASCHIL — Potockiego 11.**  
przyjmuje 3—5  
w chorobach serca i przemiany materji. n41

**Wiadomości bieżące.**

Lwów, 15 stycznia.

**Repertuar Teatru miejskiego:**

We czwartek 15 stycznia o g. 7 w. po raz pierwszy „Murzyn“, komedia w 3 akt. Jerzego Szaniawskiego.

W piątek 16 bm. o g. 7 w. „Madame Butterfly“, opera w 3 akt. Pucciniego.

W sobotę 17 bm. o g. 3 popoł. „Sułkowski“, trag. w 5 aktach St. Żeromskiego.

W sobotę 17 bm. o g. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 akt. L. Falla.

W niedzielę 18 bm. o g. 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza“, opera w 1 akcie Mascagniego; „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla. — W niedzielę o g. 7 wiecz. „Zatruty zdroj“, dramat w 3 aktach W. Rogowicza.

**Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“:**

„Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).

Program XI. od 9 stycznia codziennie do godz. 8-niej wieczór.

Część I. Gościnny występ! Romuald Gierasieński, najslawniejszy monologista warszawski, w swych niezrównanych kreacjach. Anda Kitschmann, Marek Windheim w swych numerach solowych. Część II. Na ogóle żądanie prolongowane! „Bigos noworoczny“, wielka, aktualna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Udział biorą: Anda Kitschmann, Nina Niovilla, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygier, Marian Tarłowski, Marek Windheim.

Bilety od 9 — 5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie teatru.

Teatr świetlny „APOLLO“. Nowość francuska „Awantury miłosne“ z Sachą Guitry. 3809

— Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tnerka. Piątek 16 stycznia: J. Lalewicz, V. Wieczór cyklu arcydzieł fortep.

Czwartek 22 stycznia: J. Korolewicz-Waydowa, Wieczór pieśni na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa. 284

— Zarząd główny stronnictwa demokratyczno-narodowego otworzył Gen. Sekr. na wschodnią Małopolskę we Lwowie w lokalu przy ul. Zimorowicza 11.-15, I. p. Sekretariat otwarty w dni powszednie od 6—7 wieczorem. Uprasza się wszystkich członków oraz prowincjonalne organizacje stronnictwa o zwracanie się ustne lub pismenne do Generalnego Sekretariatu we wszystkich sprawach, dotyczących stronnictwa dem.-nar.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek dn. 16 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 11, I. p., z następującym porządkiem dziennym: 1. Ciąg dalszy dyskusji nad programem stronnictwa dem.-nar. na kresach. 2. Sprawa bytu materialnego urzędników.

— Opłatek w Klubie dem.-narod. odbędzie się w niedzielę, dnia 18. stycznia, o godz. 6. wieczorem, w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Po kolacji towarzyska zabawa. Strój zwykły. Bilety wstępu nabyć można w kanclerzji klubu codziennie od 6—7 wieczorem lub u firmy Fr. Janeczek (róg Fredry i Batorego).

— Wydział Wykonawczy Komitetu Obrony Narodowej we Lwowie zbierze się dnia 16 bm. (piątek) o godzinie 6 wieczór w sali Gal. Tow. Kred. Ziemska (ul. Kopernika 4).

— W Polskim Związku niewiast katolickich ul. Rutowskiego 10, II. p. w piątek dnia 16 bm. ks. prof. Żyła opowie wrażenia: „Z podróży na Wschód: Konstantynopol“. Początek zebrania o g. 4.30. Wydział zaprasza Panie, należące do Związku i łaskawych gości.

— Wielki raut z tańcami staraniem „Koła studentek“ w połączeniu z wieczorem pieśni staropolskich i ludowych z współudziałem znakomitej pieśniarki p. Stanisławy Argasińskiej-Choynowskiej i artysty dramatycz. p. Janusza Kozłowskiego odbędzie się w salach Kasyna i Koła lit. art. dnia 15 bm. o g. 8 wiecz. Strój wizytowy. Rolę gospodyni rautu przyjęły pp.: rektorowa Halbanowa oraz grono pań profesorowych Uniwersytetu i Politechniki. Imienne bilety do nabycia od 11 bm. w Kasynie od 4—6 wiecz. w cenie po 25 kor., rodzinne 80 k., akademickie i dla członków „Koła słuchaczek“ 10 kor. Dochód przeznaczony na budowę „Domu Studentek“ im. El. Orzeszkowej.

— Pamięci dzielnego żołnierza. Do wielu nazwisk żołnierzy, którzy odeszli spełniwszy swą twarde i nieulekłą służbę do ostatka, przybywa nowe nazwisko: Kazimierza Liwacza, ppor. i dowódcy 11 komp. 5 pp. Leg., — który zginął śmiercią bohaterską w dn. 3 stycznia br. w walkach pod Dźwińskiem w 23 roku życia. S. p. ppor. Liwacz po rozbięciu Legionów odmówił przysięgi i wraz z innymi znalazł się na froncie włoskim w armji austr. W pierwszych listopadowych dniach wyzwolenia Polski po rozpadnięciu się c. k. armji, ppor. Liwacz wprost z nad Plawy, z jednego frontu stał na drugim, melduje się pod Lwowem w 5 pp. Wszystkie krwawe walki pod Lwowem, całą ofensywę na Litwie jako dowódca 11 komp. 5 p. p. przebywa bez szwanku aż do ostatnich walk pod Dźwińskiem, gdzie go dosięga kula uderzająca wprost w serce. Część pamięci dzielnego oficera!

— Rozporządzenia ministerjalne. „Monitor Polski“ ogłasza: Zatwierdzony przez ministra skarbu oraz ministra przemysłu i handlu zmieniony statut gal. akc. Banku kupieckiego na Bank kupiectwa polskiego z siedzibą w Warszawie.

„Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie przedłużenia terminu obowiązkowej dostawy monet złotych i srebrnych oraz złota i srebra w stanie nieobrobionym na zasadzie ustawy z 7 listopada 1919 do dnia 31 stycznia 1920.

— Posady w administracji b. Królestwa. Przy województwach i starostwach na terytorjum b. Królestwa Kongresowego wakuja posady urzędników administracyjnych od XI. do VII. klasy płac włącznie. Podania o nadanie tych posad należy wnosić nicostemplowane do Wydziału personalnego Ministerstwa spraw wewnętrznych, Warszawa, Nowy Świat 69.

— O ochronę czystości służby publicznej. Wydział Związku inżynierów gal. Namiestnictwa postanowił popierać i propagować zasady, zawarte w odezwie

**Komitetu dla ochrony czystości służby publicznej i w myśl tych haseł, mających na celu dobro i całość Państwa Polskiego, oddawać wszelkie sprawy, dotyczące nadużyć służbowych pod koleżeńską sąd honorowy.**

— † Władysław Kazimierz Węgrzyn, st. oficjal Magistru, zmarł 15 b. m. w 27 roku życia. Pogrzeb odbędzie się 17 bm. z domu przy ul. Podwałe 2.

— Dworzec główny rozsądkiem tyfusu. Należałoby przecież już raz dworzec główny, ten rojący się od bakcyliów rezerwoar tyfusu i innych chorób zakaźnych, doprowadzić do jakiegoś porządku. Pocekalnie i sale restauracyjne, przechody i hala główna — to istna stajnia Augiaszowa, przez którą jedynie z musu przechodzą przejeżdżni i z odrazą czem prędzej starała się przesunąć przez ten pierwszorzędną rozsądnik chorób. W restauracji I i II, panuje taki brud i niechlujstwo, że słów wprost brak, aby napiętnować istniejące tam stosunki. W salach tych przesiadują wczasy ludzie podejrzani, nie mający z podróży nic wspólnego, adepci złodziejstwa, którzy wśród ścisła i natłoku żerują w najlepsze. A przecież należałoby wpuszczać do sal restauracyjnych i poczekalni jedynie przejeżdżnych, zaopatrzonych w bilety odnośnej klasy. Wartości, aby szczególnie wieczorną porą rozmaitości delegacji sanitarni przejechali się autem amerykańskim w to ognisko zakaźnych chorób i na miejscu przypatrzili się, wśród jakich groźnych budzących warunków przebywają podróżni w murach dworca głównego.

Minister członkiem Ligi pracy. Telefonuję nam z Warszawy: Minister kolei dr. Bartel przystąpił do założonej niedawno Ligi pracy, której celem jest zwalczanie strajków.

\* Polscy jeńcy z Włoch. Przez Wiedeń przejeżdżają luźne grupy jeńców polskich, wracających z Włoch do kraju. Wygląd wracających rodaków, ich wyposażenie, jakoteż stan zdrowia są pod każdym względem zadowalające.

\* Otwarcie cerkwi. Departament wyznań religijnych polecił staroście pow. Białskiego otworzyć zamkniętą cerkiew prawosławną w klasztorze św. Onufrego w Jablecznej.

Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z d. 5. grudnia 1919 l. 77:25/XII/5906. zezwoliło na zmianę na wiska właścicielowi Zakładu Tapicerskiego we Lwowie ul. Chorążczyzna 29 Matwiów na Matwiów-ki. 272

## Ogłoszenie.

**Wystawa i licytacja ogierów i klaczy stadnin wielkopolskich.**

Wielkopolska Izba Rolnicza urządza w Poznaniu w stajniach trenu, przy ul. Grunwaldzkiej (dawnej ul. Augusty Wiktorji)

**w czwartek, 22 stycznia 1920 r.**  
przedpołudniem o godz. 11-tej

**Licytację ogierów** 257  
**w piątek, 23 stycznia 1920 r.**  
przedpołudniem o godz. 11-tej

**Licytację klaczy.**

(Przewodząca licytacja klaczy na 19 lutego br. nie odbędzie się). Zgłoszono: 2 ogiery i 1 klaczy pełnej krwi, 75 ogierów i 50 klaczy półkwi, 15 ogierów i 15 klaczy zimnej krwi.

Wstęp na wystawę dozwolony jest tylko za legitymacją sekcji hodowlanej Wielkopolskiej Izby Rolniczej (Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie, ul. Kopernika 20. wydaje członkom swoim potrzebne legitymacje)

Wśród jednej trzeciej wystawionych ogierów do innych dzielnic Polski dozwolony. W sprawie wywozu klaczy toczą się rozprawy.

Katalogi wysyłamy interesentom bezpłatnie. Poznań, dnia 5 stycznia 1920 r.

Wielkopolska Izba Rolnicza: Szembek.

— Przewodzący Krajowego Urzędu Odbudowy odstąpiło Bankowi rolniczemu we Lwowie kilkadziesiąt urządzeń maszynowych gorzelni, które to urządzenia będzie Bank rolniczy sprzedawał odbudowującym się gorzelniom po cenie fabrycznej za zwrotem kosztów. Przydział tych gorzelni nastąpi za pośrednictwem Komisji dla rozdziału maszyn Towarzystwa Gospodarczego w najbliższym terminie, a następnie będą one poddane kontroli Inspektoratu dla przemysłów rolnych Towarzystwa Gospodarskiego.

Właściciele zniszczonych gorzelni, którzy zamierzają swe zakłady odbudować i puścić w ruch w najbliższej kampanji 1920 r. zechcą nadesłać do dnia 20 b. m. swe zgłoszenia do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. Zgłoszenia te muszą zawierać następujące szczegóły:

- 1) Dokładny opis szkód w gorzelni (jej wielkość, plan), zniszczenie samych budynków i aparatów;
- 2) Jakość i rodzaj gleby w odnośnym gospodarstwie;
- 3) Stan inwentarza skarmionego przed wojną na podstawie gorzelni.

Ze względu na konieczność odbioru owych urządzeń z fabryk, zgłoszeń nadeszłych po 20 bm. nie będzie można uwzględnić. 132

## Listy z kraju.

### PRZEMYSŁ.

Włec kolejarzy protestował przeciw traktatowi organizacyjnemu. Obradom przewodniczył p. Osostowicz, prezes Komitetu nar. kolejowców Polaków; naczelnik sekcji utrzymania dróg, referat zaś wygłosił p. prof. Dr. Tarnawski i postawił protestujące rezolucje.

### ZIMNA WODA.

W dniu 10 i 11. stycznia odbyła się manifestacyjna uroczystość w rocznicę ciężkich dni przeżytych przez parafian pod knutem hajdamackim. Komitet miejscowy pod przewodnictwem ks. kan. Huberta Wegmana i współdziałaniem obywateli miejscowych pp. Marcina Zielińskiego, naczelnika gminy w Zimnej Wodzie i Stanisława Baranowskiego, naczelnika gminy w Zimnej Wódce, przetrwał w sobotę w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za dusze pomordowanych i poległych. Gorące modły skropiły serdeczne łzy licznie zebranych rodaków.

W niedzielę urządzono solenne nabożeństwo dziękczynne za oswobodzenie kraju, przyciem zaproszony powszechnie znany znakomity kaznodzieja kanonik Dziędzielewicz ze Lwowa, w gorących słowach zapalił słuchaczy szczerze zapelniających każdy kat świątyni, do wielkiego umiłowania tej ziemi, za którą w przeszłości i teraźniejszości płacimy ofiarą świętej krwi, pieczętując jej przynależność do Macierzy po wieczne czasy.

Zakończył uroczystość wspólny opłatek w szkole, przyciem z ust miłych i drogich gości, między innymi ks. dziekana Panasia padaly słowa otuchy, program pracy na jutro i tak miłe, miłsze niż dawniej dla polskiego serca koledy.

## Z całej Polski.

(Kanonierki polskie. — Jerzy Cielinow w Polsce? — Niemcy gotują się do przyjęcia wojsk polskich. — Druk książek francuskich w Warszawie. — Żołnierze polscy z Wiednia.)

Na stoczni państwowej pozostającej pod zarządem miasta Gdańska, buduje się obecnie kanonierki rzeczne dla Polski. Ogółem zobowiązała się stocznia zbudować 8 kanonierek dla Polski. Kanonierki te mają mieć 45 metrów długości i mieścić na sobie 2 armaty i 6 karabinów maszynowych. Załoga składać się ma z 45 ludzi i 3 oficerów. Pierwsze dwie kanonierki miały być gotowe już w marcu, lecz trudności w nabywaniu materiałów budowlanych stały na przeszkodzie. Stocznia otrzymała już pół miliona marek na koszt budowy.

Znany ze swej działalności przeciwpolskiej za czasów niemieckiej okupacji Jerzy Cielinow, porzucił stanowisko redaktora i wydawcy czasopisma „Grenzboten”. W oświadczeniu do czytelników swego pisma Cielinow komunikuje, że przenosi się do Polski, gdzie oblicza pracować nad sprawą ugody polsko-niemieckiej, a zarazem obrony niemieckości na ziemiach polskich.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że Rada m. Kowalewa w Prusach zachodnich uchwaliła wyasygnować 4000 mk. na przyjęcie wojska polskiego, które wkroczy po usunięciu się Niemców. Wobec tego, że do Rady miejskiej tego miasta należy tylko 1 Polak, uchwała ta jest bardzo znamienita, jako dowód zaufania tamtejszej ludności do Polski.

Księgarze francuscy zwrócili się do poselstwa polskiego w Paryżu z zapytaniem, czy nie możnaby drukować książek francuskich w Warszawie. Pytanie to jest związane z niskim kursem marki polskiej. Zarobki drukarzy w stosunku do zarobków robotniczych w innych gałęziach przemysłowych są w Polsce b. wysokie, zarobki w drukarstwie francuskim w stosunku do innych gałęzi przemysłowych są nieco gorsze, niż w Polsce. Mimo to jednak, dzięki niskiemu kursowi marki polskiej, druk książek wypada w Polsce w stosunku do kosztów we Francji cztery razy taniej.

Przed kilku dniami odbył się w Wiedniu pobór do wojska polskiego przed komisją polską. Zgłosiła się wielka ilość poborowych, z których 80% uznano za zdalnych do służby wojskowej. Przyjazd poborowych do Warszawy jest w najbliższych dniach oczekiwany.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (PAT). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce bandytów, która grasowała w okolicy Zakliczyna. Sąd doraźny skazał 2 na karę śmierci przez rozstrzelanie a 4 na karę ciężkiego więzienia po lat 20. Oba wyroki śmierci wykonano wczoraj o godz. 2 popoł.

Kraków. (PAT). Dzienniki donoszą, że na posiedzeniu Komitetu Muzeum narodowego uchwalono jednomyślnie odmówić wysłania „Hołdu pruskiego”

Matyję na wystawę do Wenecji a to ze względów konserwatorskich oraz i z tego powodu, że Komitet Muzeum narodowego nie uważa za stosowne, by przez czas przeszło 6 miesięcy unledostępnić to arcydzieło licznym wycieczkom.

## Dział ekonomiczny.

× Zgłaszanie udziału w jarmarku w Gdańsku. Od dnia 18—25 lutego b. r. odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy. — Firmy polskie, pragnące wziąć udział w wystawie w Gdańsku, zechcą niezwłocznie telegraficznie podać do wiadomości Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jakie towary przemysłu polskiego mogą wystawić, ile osób wyjedzie z towarami na wystawę i ile metrów kw. należy zarezerwować na wystawie dla towarów.

Jednocześnie każda z reflektujących firm zechce nadesłać pod adresem Ministerstwa listę z wyszczególnieniem przedmiotów wystawowych — Namieniamy się, że cena miejsca 1 metra kwadr. na wystawie kosztuje bez wydatków dodatkowych 100 k marek niemieckich 100 dziennie. Najmniejsze miejsce jest dwa metry<sup>2</sup>. — Wszelkich informacji w sprawie jarmarku udziela Sekcja handlowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Elektoralna 2<sup>a</sup>.

× Nasz tabor żegludowy a rząd. W roku 1914 cały prywatny tabor rzeczny na Wiśle został zarekwizowany przez rząd rosyjski. Rząd niemiecki tak samo posąpił z taborom, znajdującym się na terytorium niemieckim a należącym do byłych poddanych rosyjskich.

Po zajęciu przez Niemców całego biegu Wisły, zmonopolizowali oni żegludę, doprowadzając do ruiny właścicieli statków. Po przejęciu żegludę przez rząd polski, został zachowany pruski system monopolowy.

Celem ustalenia sprawy indemnizacji, powołana została specjalna komisja. Statki podzielone zostały na kilka kategorii p. dług byłych tytułów własności. Rząd powinien unać wojność żegludę na rzekach polskich. Przez to nie będzie się krępować inicjatywy prywatnej i stan żegludę się podniesie.

× O polskich emigrantach we Francji przysłał korespondent „Robotnika” niepocieszające wiadomości.

Dnia 8 stycznia b. r. przybyło do Paryża 800 robotników z Polski.

„Są bez żadnej opieki. Dnia 1 stycznia b. r. stali przez całą noc w Arras, w błocie, pod deszczem. Przybyli obdarci. Robią wrażenie najędźniejszych włóczęgów. Nic nie było przygotowane na ich przyjęcie. Urano ich na razie w rosyjskie, austriackie i niemieckie kapoty, zostawione przez jeńców.

Konserwatywne pismo „Intransigeant” opisuje ze zgrozą widok emigrantów polskich, dodając, że nie zdziwiłoby się, gdyby ci urządzili „sowjety”.

Robotnicy ci, jeszcze dziś, nie są rozmieszczeni po warsztatach pracy. Sprowadzono ich tu z zupełną lekkomyślnością.

Położenie emigrantów może się pogorszyć przez okoliczności, że w zniszczonej części Francji, na północy, grozi strajk robotników transportowych.

Jeżeli to jest prawdą, to widocznie Ministerstwo pracy nie roztoczyło należytej opieki nad tą pierwszą partją emigrantów.

## Nekrologja.

†  
Za duszę ś. p.  
**Izydory ze Skrochowskich Pedorowiczowej**  
urodzonej w r. 1851, zmarłej w Krakowie 17 grudnia 1919 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne w sobotę 17 stycznia 1920 r. w kościele św. Maryi Magdaleny o godz. 9 rano. 273

†  
**Helena z Ostrowskich Meissnerowa**  
żona budowniczego  
przeżywszy lat 46, zmarła nagle po krótkich cierpieniach, we środę 14 stycznia 1920 r.  
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 16 stycznia 1920 r. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kaczejkiej l. 17 na cmentarzu Łyczakowski, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogr. żona rodzina. 290

†  
**Nabożeństwo żałobne**  
za spokój duszy ś. p.  
**LEONA z Grodkowa hr. ŁOSIA**  
odbędzie się dnia 16 stycznia 1920 w kościele św. Maryi Magdaleny o godz. 9 rano.  
Pograżona w smut o żona z dziećmi zaprasza k. ewnych, znajomych, kolegów i pobożnych chrześcijan.

## Ze świata.

● **Budżet bolszewicki.** Pisma szwedzkie donoszą, że budżet sowieckiej Rosji wykazał 20 miliardów rubli dochodów i 50 miliardów wydatków.

● **Emigracja Austriaków.** Do Rotterdamu napływają masowo Niemcy austriaccy, którzy emigrują do Ameryki.

● **Lesy Kijowa.** Wychodzący w Kijowie dziennik rosyjski „Echo”, daje następującą informację o walczących staczanych w Kijowie w ciągu ostatnich dwóch lat. Nieszczęśliwe to miasto przechodziło w tym czasie 10 razy do coraz to nowej władzy. Krótka historia Kijowa zaznacza następujące krwawe zmiany: 1) w październiku 1917 r. wojska Kiereńskiego oswojadzają Kijów od bolszewików; 2) w grudniu 1917 r. ukraińcy Winniczenki i Hruszewskiego wypierają rosjan; 3) w styczniu 1918 r. bolszewicy po dwutygodniowym bombardowaniu miasta zdobywają je od ukraińców; 4) w lutym 1918 r. Niemcy wypędzają bolszewików; 5) w kwietniu 1918 r. hetman Skoropadski rozgromia siczowników ukraińskich; 6) w listopadzie 1918 r. Petlura z siczownikami zwycięża hetmana; 7) w styczniu 1919 r. bolszewicy moskiewscy wypędzają z

miasta Petlurę; 8) w sierpniu 1919 r. Denikin zajmuje miasto; 9) Denikin odiera ukraińców galicyjskich z pod Kijowa; 10) w październiku Denikin broni miasta od bolszewików, którzy ostatecznie, jak wiadomo, zajęli je w grudniu roku ubiegłego i dotychczas w nim przebywają.

● **Brak papieru w Berlinie.** W Berlinie daje się w ostatnich czasach odczuwać wielki brak papieru gazetowego. Niektóre gazety, między innymi „Berliner Tageblatt”, wychodzą od wczoraj na szarym papierze.

● **Mrozy w Hiszpanji.** Dzienniki madryckie donoszą o niebywałych mrozach, jakie w tym roku nawiedziły Hiszpanję. W stolicy panuje zimno łcie syberyjskie. W ostatnich dniach zmarło kilkanaście osób z zimna. Na jednym z przedmieść Madrytu znaleziono onegdaj dwa trupy kobiece: matki i córki, które padły ofiarą mrozu i głodu. Zimno jest tem dokuczliwsze, ponieważ półwysep pirenejski prawie nie zna zimy, a przynajmniej bardzo lekka, tak że ani mieszkania nie są obliczone na mrozy, ani odzieży ciepłej niema nikt prawie w zapasie. Piecie i kożuchy są prawie nieznanne w Hiszpanji!

● **W aeroplanie do szkoły „chodzi” pewien uczeń w Teksasie.** Uczeń ten jest synem właścicielki farmy, położonej daleko od miasta. Ponieważ farma ta ma z

niem ani kolejowego, ani innego połączenia, zdecydowała się farmerka naprzód odwozić syna odręczną drogą samochodem a potem z powodu rozlicznych trudności z tą jazdą związaną, aeroplanem. Maszyną kieruje sama farmerka. Każdego poniedziałku odwozi synka do miasta a w sobotę zabiera go z powrotem.

● **Bunt marynarzy amerykańskich.** W pismach francuskich czytamy: Kiedy do portu w Nowym Jorku zawinął transportowiec amerykański „America”, odwożący członków amerykańskiej misji na konferencję pokojową, pokazało się, że 11 żołnierzy załogi było zakutych, zaś 6 rozstrzelano na pełnym morzu za bunt.

Marynarze, zaopatrzeni w rewolwery i pistolety automatyczne, które dostali od zdemobilizowanych żołnierzy, nie tylko nie słuchali oficerów, pili i grali w karty, ale nawet chcieli się włamać do kajut, w których jechały panie, żony oficerów. Kiedy w Breście nie pozwolono wysiąść im na ląd, powstał przeciw oficerom, którzy dopiero po dłuższej walce na rewolwery, zdołali bunt poskromić.

Jak wykazało śledztwo, większa część załogi należała do anarchoistycznej organizacji amerykańskiej

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor.

## OGŁOSZENIA

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 k. za wiersz, po kronice 4 k., na pierwszej stronie 16 k. — Drobne ogłoszenia 30 hal za wyraz.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Lankastrówka** kal. 16, doskonała sprzedaż Zbarska 3, parter na lewo od 4—5 pop. 195

**Willa** 7 pokoi, stajnia, morgowy ogród, opał, z całkowitem urządzeniem na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni Wiadomość w Administracji Słowa pod „Willa”. 237

**25 beczek** oleju rzepakowego do sprzedania. Bliższa wiadomość M. Kieński pasaż Mikolascha. 234

**Kartofle** wybierane sprzedaje każdą ilość Konsum Sąd Sek I, ul. Sądowa 7. 231

**Kasy** żelazne. Wagi. Piły do gatru. Artykuły techniczne. Poleca firma M. Kierski pasaż Mikolascha. 230

**Gatry,** Lokomobile, Motory, Transmisje, Obrabiarki do drzewa i metali dostarcza „Pilot” Lwów, Bałogrego 4. 4145

**Kamacz** de kamieni, Motor benzynowy 16 MK. nowy okazynie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4.

**Kapelusze** wieczorowe, tiulowe, dzietowe, kwiaty karnawałowe poleca M. Topolnicka Kopernika 1. nad apteką Mikolascha 108

**Sprzedam** II p. kamienicę brama wjazdowa, ogród. Wiadomość: Skład herbaty A. Serafin ul. Sienkiewicza 5. 281

**Ziemniaki** sprzedam Szókö, Bilińskich 10, I piętro na prawo między 3—5. 276

**Prawdziwą glicerynę do rąk**

poleca najtaniej 259

**Ludwik Hoszowski**

Główny skład farb i materiałów  
Lwów, ul. Akademicka 1. 3

### MIESZKANIA I SKLEPY.

**Poszukuje** 2 pokoje z przedpokojem, umeblowane, komfort z łazienką opałem lub bez w śródmieściu, pośrednictwo wynagrodzone. Wiadomość Potockiego 25, I p. „Agra”. 282

**Pokój** umeblowany bez pościeli, elektryka zaraz do wynajęcia Kochanowskiego 79, II drzwi Nr. 2. 274

### POSADY POSZUKIWANE.

**Inteligentna** panna z dobrego domu przyjmie posadę nauczycielki ze szkół normalnych, lub towarzyszy tylko na prowincji. Zgłoszenia pod „Małopolska 12”. 254

**Rządca** ekonom poszukuje posady od 1 marca Jezierzany k. Czortkowa poste-res ante B. M. 273

### POSADY ZAOFIAROWANE.

**Stenografistka** zarazem pierwszorzędną maszynistką potrzebna zaraz. Zgłoszenia do 25 bm. plac Smolki 5, II piętro na prawo, drzwi Nr. 12. Płaca wedle umowy. 279

**Referenci** konceptowi jeden lub dwóch z ukończonymi studjami prawniczymi — o ile możliwości z praktyką administracyjną i z pierwszorzędni referentami potrzebni. Posady do objęcia zaraz. Zgłoszenia plac Smolki 5, II piętro, na lewo, drzwi Nr. 15. Płaca wedle umowy. 278

**Leśniczego ze studjami i praktyką i dwóch adjunktów leśnych ze studjami** przyjmie zaraz Zarząd Lwów. Towarzystwa akcyjnego Zakładów górniczych w Starchowicach poczta Węzłowa zemia Radomska. 240

**Kilku roznoscieli** zna dziś stałe zajęcia. Administracja „Słowa polskiego”. 2156

### WYCHOWANIE I NAUKA.

## ÉCOLE REFORME

(pod dyr. Fr. Konrada)

ul. Peńska 14.

przyjmuje wpisy na kursy: a) angielskiego i francuskiego, b) praktycznej konwersacji niemieckiej, c) stenografii, d) pisania na maszynach różnych systemów.

Nauka języków osobno lub w grupach od 2-6 osób.

Wpisy od 11—1 i od 4—6. 289

### ROZNE DONIESIENIA.

**Spółniczek** z większym kapitałem poszukuje zdolny przemysłowiec. Zgłoszenia do Administr. pod 38. 264

**Naboje** cal 16 bezdymne zamienię za wiktuały lub z emniami Niemcewicza 24 drzwi 10. 277

**„Manicure”** przesłiczne tanio bo w domu robi uczennica Lafakta w Paryżu. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 281

**Krawaty** robię, przerabiam z dostarczonego materiału. Kalcza I 11 parter. 275

## Komunikat.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa stosownie do rozporządzenia Ministerstwa aprowizacji w Warszawie z dnia 19-go listopada 1919 r. Nr. 207/IV, S. 23 wzywa wszystkich producentów rolnych na obszarze tutejszej gminy, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 stycznia b. r. zgłosili w odnośnych komisariatach dzielnicowych, jaki obszar gruntu zasiali w jesieni 1919 r. ozimem żytem, pszenicą i jęczmieniem. Ponadto podać należy ogólny obszar gospodarstwa rolnego a w tem obszar ziemi ornej. 283

Za niezastosowanie się do powyższego zarządzenia, lub podania dat fałszywych, przewidziana jest po myśli obowiązujących przepisów kara od 150 do 150.000 koron, względnie kara aresztu od 14 dni do 6 miesięcy, która będzie z całą surowością zastosowana.

### ODDZIAŁ SPEDYCYJNY

POLSKIEGO ZWIĄZKU HANDLOWEGO DLA IMPORTU I EKSPORTU

## „POLIMEX”

Spółka z ograniczoną poręką 145

Biurowe: HOTEL FRANCUSKI, pl. MARYACKI 5,

Biurowe: ULICA SIENKIEWICZA 8.

Wykonuje najpiękniej i najtaniej pod nowym fachowym kierownictwem:

Spedycje wszelkiego rodzaju, przesyłki zbiorowe pod konwojem w kraju i zagranicą. Magazynowanie towarów we własnych składach Olenia Przeprowadzki miejscowe i zagraniczne.

### Prenumeratę

na

„Słowo Polskie”

przyjmuje

Administracja „Słowa

Polskiego”

Lwów, Zimorowicza,

11—15.

## KOMPLETNE WYPRAWY KUCHEENNE

oraz wszelkie kuchenne  
70 naczynia  
poleca najtaniej nowo  
otworzony magazyn (za gmachem Banku kupieckiego).

**Roman Kalczyński**  
LWÓW, ul. SOBIESKIEGO 12.